

Prenumerata miesięczna z dostarczeniem do domu oraz z przesyłką pocztową 4.000.

Konto czekowe w Poczcie Kasie Oszczędnościowej Nr. 88.259.

SŁOWO

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświęconych.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228. Otwarte od 9 do 3.

Cena ogłoszeń: Wiersz non-parelowy jednoszpaltowy: przed tekstem 500 mk.; w tekście 750 mk.; za tekstem 300 mk.

W numerach świątecznych o 25 procent drożej

Wileński Prywatny Bank Handlowy Oddział w Wilejce powiatowej z. Wileńskiej ulica Pohulańska Nr. 1

ZAŁATWIA WSZELKIE OPERACJE W ZAKRES BANKOWOŚCI WCHODZĄCE

Zawiadomienie.

Administracja przypomina, że czas odnowić prenumeratę na miesiąc **lutego**.

Równocześnie uprasza Sz. prenumeratorów zalegających w opłacie, o łaskawe uregulowanie należności.

Wszystkim prenumeratorom, którzy nie odnowią prenumeraty, wysłanie pisma będzie bezwarunkowo wstrzymane z dniem 1 lutego.

Pieniądze można wpłacać za pośrednictwem Pocztovej Kasy Oszczędnościowej Nr. 80259 na rachunek Wydawnictwa „Słowo“.

Administrator gazety „SŁOWO“
(—) St. Grabowski.

DOM HANDLOWO-PRZEMYSŁOWY

B-cia Sutkowscy

Tel. 755 Wilno, Zawalna Nr. 2. Adr. tel. „Brasu“

Poleca wódki firm pierwszorzędných

H. A. Winkelhausena i J. A. Baczewskiego

Wino w but. „Sauternes“. Towary Kolonialne. Sól w ładunkach wagonowych i mniejszych. Kompoty. Marmeladę. Herbatę własnego importu: Or Pekoe i Cejlońską. Sprzedaż hurtowa.

!!! DELONE-EFFENDI PRZYJECHAŁ !!!

Dziś w Cyrku pierwszy „Tajemnica Zagwożdżonej Skrzyni“

SENSACJA EUROPY

W WILNIE TYLKO PARĘ DNI W WILNIE

TOWARZYSTWO AKCYJNE UBEZPIECZEŃ „POLONIA“-VITA

Przyjmuje: 1. Ubezpieczenia od ognia.
2. Ubezpieczenia transportów.
3. Ubezpieczenia szyb i luster od stłuczenia.
4. Ubezpieczenia od kradzieży.
5. Ubezpieczenia walorów przemysłowych pocztą.
6. Ubezpieczenia na życie.
7. Ubezpieczenia od wypadków.
8. Ubezpieczenia dożywcze od katastrof.

ODDZIAŁ W WILNIE: ul. A. Mickiewicza 29. Tel. 321.



Szczury i myszy

tepi znana jeszcze przed wojną ze swej skuteczności i nagrodzona wielkim medalem złotym na wystawie w Wiedniu

PASTA

A. Zalewskiego w Rawie Mazowieckiej

Uwaga: Nieszkodliwa dla zwierząt domowych i ptactwa. Zamówienia wysyła się pocztą za zaliczeniem. Żądać we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

LECZNICA CHIRURGICZNA D-ra Dembowskiego

Wilno Mała Pohulanka 9

przyjęcie od 10—12 i od 4—5.

Szkoła nowoczesnych tańców

M. Frost,

ul. Trocka 2. Kompletom ustępstwo.

Kupujcie Złotą Pożyczkę.

Zacieśnianie obręczy.

Bezspornie, podstawą tej pewności siebie rządu litewskiego jest z jednej strony protektorat Rosji i Niemiec, z drugiej — poczucie nieograniczonego bezpieczeństwa ze strony Polski, co do którego, ponadto, żaden z polskich ministrów spraw zagranicznych nie omieszczał poczynić u-
przejmnych zapewnień.

Pokojowość polityki polskiej wobec Litwy stała się u nas piękną tradycją. Nie sprzeniewierzył się jej i nowy rząd z Prezesem Sikorskim na czele. Świadczy o tem przede wszystkim komunikat oficjalny o posiedzeniu Rady Ministrów z dn. 12 b. m., na którym wysłuchano sprawozdania min. Skrzyńskiego o „incydencie“ na terytorjum Kłajpedy, oraz oświadczenia Prezesa Rady Ministrów, złożone zaraz po posiedzeniu wobec przedstawicieli prasy. Generał Sikorski ze szczególnym naciskiem, — jak podał „Robotnik“ — zaznaczył, że Polska „w żadnym razie“ nie ma zamiaru działać samodzielnie, a tylko — solidarnie ze sprzymierzeńcami.

P. Minister Skrzyński podczas bytności swojej w Wilnie b. mocno zaakcentował słowa potępienia dla tych, którzy naruszają i gwałcą porządek, utworzony przez traktaty. Nazwał ich zbrodniarzami. Nie potrzebował dodawać, iż środkiem zapobiegawczym nie tylko w stosunku do zbrodniarzy, ale nawet przestępców znacznie podległej kondycji jest ich unieszkodliwienie i przywrócenie naruszonego przez nich porządku prawnego.

Gdyby sojusznicy nasi okazali się skłonni do zastosowania wobec wykonawców awantury Kłajpedzkiej takiego właśnie *modus procedendi*, ograniczenie się rządu polskiego tylko do solidarności z nimi byłoby zupełnie usprawiedliwione. Nasi sojusznicy nie są bynajmniej skorzy do wdawania się w bijatyki dla obrony cudzych, chociażby nawet sojusznicznych, interesów. Reprezentowane w Radzie Ambasadorów mocarstwa zdają się bardzo rozmaicie zapatrywać na przyszłe ukształtowanie losów Kłajpedy.

Nie wiemy ani o jakości, ani o ilości kroków przez rząd polski poczynionych. Znamy tylko uchwałę Rady Ambasadorów z dn. 17 b. m. o wysłaniu do Kłajpedy

Komisji, mającej na celu utworzenie prowizorycznego rządu (!) z pośród czynników miejscowych, do których, oczywiście, zaliczonym będzie przede wszystkim „rząd“ p. Simonajtis'a, kierujący akcją zbrojną litewską.

Jak donosi „Gazeta Warszawska“ z dn. 18 b. m.

„Kola polityczne przyjęły decyzję Rady Ambasadorów w sprawie Kłajpedzkiej spokojnie. Uważają, że jest to raczej przygotowanie opinii do faktu, że silniejszej reakcji ze strony aliantów za akt Kłajpedzki nie należy się spodziewać, a w każdym razie zbrojnej akcji ze strony aliantów nie można oczekiwać.“

Spokojowi kół politycznych warszawskich, reprezentowanych w Sejmie, nie należy się dziwić. Kola te zawsze niedoceniały sprawy Kłajpedy, zarówno jak wogóle sprawy litewskiej. Obu tych niezmiernie doniosłych spraw wagi ogólnopolskiej nie przedstawiano traktować jako lokalnych, o które gdzieś tam w Wilnie nie pokoją się lokalni politycy i czynią wieczne larum w Warszawie. Niepokojącą jest natomiast bierność rządu, zwłaszcza potem, jak dalsze zamiary aliantów co do Kłajpedy stały się wiadome. Informuje o nich „Gazeta Warszawska“ z dn. 18 b. m.:

„Démarche aliantów jeszcze przed tygodniem w Kownie nie miał charakteru tak zdecydowanego, jakby należało oczekiwać i już zgóry dawał precedens do uznania komitetu rewolucyjnego.“

Doniesienia napływające z zachodu dowodzą, że zwłaszcza nastroje angielskie wiele pozostawiają do życzenia. O ile można wnosić z doniesień prasy angielskiej, chodzi aliantom o zachowanie prestige'u, ale zdaje się uchodzić za wykluczone, aby podjęli oni decydujące kroki przeciwko wytworzonemu faktowi.“

Obecnie nasze Min. Spraw Zagran. zdaje się być już pogodzone z faktem zajęcia Kłajpedy przez Litwinów i utracenia względnie umniejszenia tam praw i interesów, w ciągu ostatnich paru lat przez Polskę nabytych. Jeżeli bowiem Komisja Rady Ambasadorów zdoła drogą perswazji — co nie jest środkiem zbyt obiecującym — cokolwiek zmienić z istniejącego stanu rzeczy na korzyść poprzedzającego zamach litewski, to będą to raczej sprawy natury formalnej, zmierzające do podniesienia nadwyreżonego prestige'u aliantów. Nie ludźmy się, aby komisja miała się wyklócać o zacho-

wanie tych lub innych praw Polski, o ile ona sama dostatecznie mocno swego stanowiska nie określi.

Kiedy kanonierka polska „Komendant Piłsudski“ zawiozła z Gdańska do Kłajpedy nowomianowanego przez Radę Ambasadorów „naczelnego wodza sił zbrojnych Koalicji na terytorjum Kłajpedy“ (200 żołnierzy, w tem 75 niepewnych ochotników), pułk. Trousson, zaraz po wysadzeniu swego pasażera na ląd zawróciła w drogę powrotną. Interpelowany na posiedzeniu Kom. do spraw zagr. o przyczynę tego pośpiechu, min. Skrzyński wyjaśnił, że „gdyby statek pozostał na wodach pod Kłajpedą, mogłoby to być rozumiane jako udział w demonstracji nawalnej“.

Czyżby ktokolwiek mógł potem wątpić w pokojowość stanowiska rządu polskiego w sprawie Kłajpedy?!

Na tem samym posiedzeniu, min. Skrzyński, odpowiadając na szereg skierowanych do niego pytań, oświadczył, że „*mylnem jest mniemanie, jakobyśmy byli bezczynni pod Kłajpedą, bo jeżeli flaga angielska i francuska broni tam naszych interesów, nie jest to bezczynnością*“.

Tak subtelne interpretowanie pojęcia czynu nie znalazło, jakoby zrozumienia pośród obecnych na posiedzeniu komisji posłów. Jednocześnie, po uchwaleniu Rady Ambasadorów oraz po ogłoszeniu komunikatu Havas'a, iż „rozciągnięcie suwerenności litewskiej na terytorjum Kłajpedy nie jest wykluczone“, stało się widocznym, iż obrona interesów polskich przez flagi angielską i francuską w danym wypadku jest retorycznym zwrotem bez żadnej realnej wartości.

W ten sposób wszystkie przesłanki, na których opierał się optymizm rządu, podtrzymywany przez większą część prasy warszawskiej, zawiodły. Stanęliśmy wobec nagiego faktu niezwykle łatwego osiągnięcia przez Litwinów zasadniczych ich w danej imprezie celów, skierowanych między innymi na niekorzyść interesów państwa polskiego, w Kłajpedzie których obrona od razu została zaznaczona słabo i lekko.

Zrozumienie tej przegranej uwidoczniła się w ostatnich dniach w polskiej prasie prowincjonalnej. Dowodem tego są artykuły

prof. St. Grabskiego w „Słowie Polskim“ i p. Wiktora w „Kurierze Lwowskim“.

Pisma warszawskie od początku awantury Kłajpedzkiej nawoływały rząd do „spokoju, równowagi, zimnej krwi“ i wyrażały ufność pod adresem entente'y co do przywrócenia status quo ante.

Nawoływania te były zbyt czyste, gdyż rząd był daleki od gorączki i od razu pośpieszył zaprzeczyć tym pogłoskom niemieckim, które go pomawiały o wojownicze zapędy. Prowokacyjne manewry zostały zrozumiane i stanowczo odparte.

Od pokojowości jednak do biernej ufności w energję sprzymierzonych droga daleka. Ufność ta już zaprowadziła rząd polski do poważnych zawodów. Dalszy bieg wypadków może się łatwo zakończyć dla interesów Polski w Kłajpedzie tem, co Niemcy określią „herauskomplementieren“.

Spoleczeństwa Wileńskie, niezależnie od tych lub innych motywów postępowania rządu polskiego, ma aż nadto powodów do niepokoju.

Nie chodzi tu bynajmniej o Litwinów, czy nawet państwo litewskie. Każdy orientujący się w polityce międzynarodowej Wilnianin rozumie doskonale, gdzie należy szukać autorów ekspedycji

litewskiej do Kłajpedy i jakie jej są właściwe *ponadlitewskie* cele.

Jesteśmy wszyscy tutaj w Wilnie gorącymi zwolennikami utrwalenia się powszechnego pokoju. Samo geograficzne położenie Wileńszczyzny, narażonej w razie wojny na pierwsze uderzenie zarówno ze wschodu jak zachodu, jest tego naszego pragnienia, jest jego najsilniejszym argumentem.

I dlatego właśnie przebieg wypadków w Kłajpedzie napawać musi wielką troską o pokojową przyszłość naszego kraju.

Zagarnięcie Kłajpedy przez Litwę jest usunięciem ostatniej przeszkody na szerokim trakcie Berlin - Moskwa.

To główne niebezpieczeństwo, które w bliższej lub dalszej przyszłości zagrażać może Polsce, nabiera odtąd znacznie realniejszych kształtów. Utrata przez Polskę w Kłajpedzie uzyskanych tam koncesji w dziedzinie handlowej wraz z obstrukcją Litwy co do żeglugi na Niemnie jest zahamowaniem pomyślnego rozwoju ekonomicznego całej wschodniej połowy państwa polskiego.

Wilno nie może nie odczuwać dotkliwiej od innych miast Polski tego zacieśnienia wokoło siebie wrogiej żelaznej obręczy.

Liberus.

Sprawa Kłajpedzka.

Sprawozdanie Galwanaskasa.

RYGA. (a. w.). Sejm litewski na nadzwyczajnym posiedzeniu wysłuchał sprawozdania Galwanaskasa w sprawie Kłajpedy i uchwalił rezolucję, polecającą rządowi poczynienie wszelkich zarządzeń, mających na celu połączenie Kłajpedy z Litwą z zachowaniem daleko idącej autonomii.

Nowa armja Kłajpedzka.

KŁAJPEDA. (a. w.). Nowa armja kłajpedzka otrzymała nowe umundurowanie koloru khaki oraz hełmy stalowe.

Zerwanie rokowań.

RYGA. (a. w.). Elita donosi, że rokowania handlowe litewsko-niemieckie zostały zerwane. Przedstawiciel niemiecki w Kownie Dihausen otrzymał instrukcję wstrzymania wręczenia listów uwierzy-

telniających, z powodu zaostrożenia stosunków litewsko-niemieckich przez zajścia kłajpedzkie.

Sprawa przyłączenia Kłajpedy do Litwy.

KŁAJPEDA. (a. w.). Na posiedzeniu Komisji Obrony Kłajpedy z siedzibą w Heidekrug powzięto uchwałę przyłączenia terytorjum Kłajpedy do Litwy z zachowaniem pełnej autonomii w dziedzinie podatków i samorządu, oraz uchwalono utworzyć nową Radę stanu w Kłajpedzie, złożoną z 16 rolników, 7 robotników, 4 kupców, 2 właścicieli nieruchomości, 1 urzędnika, 1 rzemieślnika i 1 rybaka. Organizacja kupiecka, Izba Handlowa, Izba rolnicza, Izba rzemieślnicza i Związek Zawodowy urzędników odmówiły przedstawienia swych kandydatów do Rady Stanu.

i zamawiał dzieło o Rosji, które miałbym napisać w Petersburgu i na które zaofiarowywał mi zaliczkę. Po dłuższej rozmowie wydał mi się podejrzany, okazało się potem że pan ów kierował intrygami rosyjskimi w Bułgarii. Wyjazd w okresie kryzysu państwowego w Rosji i wrzenia rewolucyjnego nie był całkiem bezpieczny. Rachowałem jednak na to, że okres wrażeń zwiększa zajęcie policji w stopniu daleko znacniejszym, niż jej wzrost liczebny, będąc więc przemoczoną, jest właściwie na każdy poszczególny wypadek mniej czujna. Rachuby moje okazały się słuszne. Przybyłem szczęśliwie do Warszawy, zatrzymałem się w hotelu Saskim, odwiedziłem matkę, która mieszkała w Warszawie z siostrami memi, oraz znajomych dawnych i tych wszystkich, z którymi udało mi się nawiązać stosunek.

Zaraz po przybyciu do Warszawy dowiedziałem się, że brat mój Wacław został aresztowany na ulicy i siedzi na Pawiaku, przyczem nie zdradza swego incognito. Przyjechał bowiem do Warszawy i mieszkał pod nazwiskiem Wiktora Zaremby, pomocnika handlowego z Krakowa. Aresztowanie Wacława nastąpiło na ulicy wskutek zbiegu nieszczęśliwych okoliczności i nie miało nic wspólnego z misją antyrosyjską, jakiej się podejmował w okresie wojny japońskiej. Pseudonim mego brata mógł być zde-

Przemówienie Prezydenta Wojciechowskiego.

WARSZAWA. (Pat.). Dnia 27 b. m. Prezydent Rzeczypospolitej podejmował wieczorą w Belwedere rząd w pełnym składzie z premierem Sikorskim na czele. Podczas wieczoru Prezydent wygłosił następujące przemówienie: Panie Prezesie, Panowie Ministrowie! Naród polski, jak uczył dzieje, dążył do oparcia swej organizacji państwowej na wewnętrznym popędzie dobrovolności obywateli. Stąd dążenie do ich uszlachetnienia i rozszerzenia wolności. Dziś bardziej niż kiedykolwiek nie można skutecznie pracować dla Polski bez stałego poparcia ze strony przedstawicielstwa narodowego. Pozytywna współpraca i poparcie jest zadaniem ministrów; droga do tego prowadzi przez wytrwałą i systematyczną pracę, dobór urzędników wysokiej wartości moralnej, energii i wiedzy. Życzę wam Panowie, abyście utrwalili się w przekonaniu, że wielkie rzeczy tworzą się z małych. Naprawa Rzeczypospolitej to szereg dobrych ustaw, dobrze i stale wykonywanych. Inicjatywa w tym kierunku jest ważnym obowiązkiem. Dobrze jego wypełnienie doprowadzi do powszechnego po-

szanowania prawa i władzy. Życzę to Tobie, Panie Prezydencie i Wam, Panowie Ministrowie, jak najdłuższego pozostawania na obecnych stanowiskach, pogłębiania zaufania do was i waszego programu w całym Narodzie. Premier Sikorski odpowiadając podkreślił konieczność oparcia realizacji pracy dla Rzeczypospolitej na harmonii, jaka powinna zaistnieć między głową Państwa i rządem z jednej strony, a Sejmem i Senatem z drugiej. Wielkiego dzieła, jakiego oczekuje od nas obecna chwila historyczna, nie można dokonać bez lub poza narodem. Naród polski, który w swej przeszłości umiał się zdobyć na krytycyzm, czego dowodem są głosy ostrzeżenia największych mężów stanu okresu świetności Polski, ostrzeżenia zapóźno niestety przez ogół zrozumiane, potrafi dzisiaj wydobyć ze siebie ten ogrom energii twórczej, potrzebnej do dokonania rozpoczętego dzieła. Premier zakończył przemówienie toastem na cześć Prezydenta, który w swem orędziu jak i w dalszych wystąpieniach tak konsekwentnie prowadzi do tego celu.

Sprawa Niewiadomskiego.

Rezolucja Prezydenta Rzeczypospolitej.

WARSZAWA. 29-1 (a. w.) W poniedziałek w południe Kancelarja Cywilna przesłała Min. Sprawiedliwości w zapieczętowanej kopercie akta Eligjusza Niewiadomskiego. Rezolucja Prezydenta Wojciechowskiego na str. 92:

„Ani w sumieniu, ani w aktach nie znajduję motywów do zmiany wyroku sądowego“.

Termin egzekucji nie ustalony Niewiadomski został przewieziony do Cytadeli.

Z Zagłębia Ruhry.

Obsadzenie dworców.

PARYŻ. 28. 1. (a. w.) Z powodu trudności wywołanych przez niemieckich kolejarzy władze francuskie obsadziły dworce personelem francuskim.

Strajk kolejowy.

PARYŻ. 28. 1. (a. w.) Strajk kolejowy w Zagłębiu Ruhry trwa jeszcze, w północnej części Zagłębia. Kolejarze francuskie zapewniają tutaj formalną komunikację. Na południu strajk jest częściowy. Sprawców sabotażu kolejowego aresztowano i wydalono.

Represja.

BERLIN. 28. 1. (a. w.) Osoby aresztowane przez Francuzów podczas ostatnich manifestacji skazano na kary do 2 tygodni więzienia oraz na wysokie grzywny.

Kontrola transportów.

BERLIN. 28. 1. (a. w.) „Köln. Zeitung“ donosi że władze francuskie nie mają zamiaru ustalenia granicy celnej w Zagłębiu. Linja zajęta przez wojska ma tylko umożliwić ściślejszą kontrolę transportów.

Szczegóły konferencji w sprawie Wileńszczyzny.

Wywiad z Delegatem Rządu p. Romanem.

Delegat Rządu p. Roman udzielił przedstawicielowi A. W. następujących informacji:

Przedmiotem narady w Prezydium Rady Ministrów była przede wszystkim kwestja granic Wileńszczyzny. Co dotyczy granic zewnętrznych, to Rząd czyni w tej chwili energiczne kroki, ażeby doprowadzić do likwidacji pasa neutralnego i zastąpić go linją delimitacyjną. Co się tyczy zarządu terytorjum pasa neutralnego, które znajduje się po stronie polskiej, to należy przypuszczać, że system zarządzania niem będzie przypominał system wprowadzony już w Suwalszczyźnie, który pomimo braków będzie zapewne przyjęty jako wzór. W takim razie część pasa neutralnego przeszłaby pod zarząd administracyjno-gospodarczo-sądowy Rzeczypospolitej. Natomiast wobec nierozstrzygnięcia kwestji suwerenności państwowej w stosunku do tego terytorjum, wojska państw zainteresowanych nie mogłyby być na nie wprowadzone. Organem bezpieczeństwa publicznego byłaby oczywiście, podobnie jak w całym państwie, policja państwowa. Projekt delimitacji, który wpływa obecnie na posiedzenie Ligi Narodów, należy przewidywać, nie przesądza sprawy przynależności państwowej pasa neutralnego. Rozstrzygnięcie jej związane jest z całokształtem stosunków polsko-litewskich, których uregulowanie może się stać w najbliższym czasie aktualnem.

Odnosnie do granic wewnętrznych Wileńszczyzny, należy zauważyć, że istnieje projekt zniesienia Województwa Nowogródzkiego. W razie jego wejścia w życie, Wileńszczyzna otrzymałaby powiaty Lidzki, Wołczyński i Nowogródzki. Co dotyczy pow. Lidzkiego, to nie jest ustalonym, czy nie nastąpi podział jego w ten sposób, że okręg Szczuczynski otrzymałoby Województwo Białostockie. Nie jest wyłączone również wyrównanie granic na terenie pow. Stołpeckiego. W ten sposób część tego powiatu zostałaby przydzielona do Ziemi Wileńskiej. W razie wejścia w życie powyższego projektu, obszar Województwa Wileńskiego uległby powiększeniu z 28.000 kilometrów kwadr. do około 42.000 kilometrów kwadr., ludność zaś liczącą obecnie około miliona wzrosłaby do liczby około 1½ miljon. głów

Żmych przeżyć politycznych i walk.

ROZDZIAŁ III.

Od kryzysu państwowego w Rosji do kryzysu Bośniackiego.

W marcu 1905 r. opuściłem Galicję i udałem się do zaboru rosyjskiego i Rosji. Będąc skompromitowany wobec rządu rosyjskiego swą działalnością publicystyczną, musiałem udać się do Rosji pod obcym nazwiskiem, za obcym paszportem. Paszportu dostarczył mi, na życzenie wydawcy „Słowa Polskiego“, gdy miałemjechać do Petersburga, jako ich korespondent, p. Adam, obecny poseł stronnictwa Narodowo-Demokratycznego. Paszport był na imię p. Stanisława Gruszeckiego, inspektora podatkowego z Kolo-my, o kilka lat młodszego ode mnie, lecz o odpowiednim rysopisie.

Całe niebezpieczeństwo na granicy polegało na tem, że byłem przez ogromną liczbę osób znany; w drodze i na stacji granicznej, spotykałem znajomych, którzy mimowoli mogli zdradzić moje incognito, przytem organizacja rosyjska szpiegowska interesowała się mną od czasu, gdy byłem członkiem „Centralizacji Związku Zagranicznego Socjalistów Polskich“. Jeszcze w 1903 r. w Wiedniu jeden z agentów rosyjskich przedstawił mi się jako wydawca

na mieszkanie matki, — dlatego musiałem zachowywać wszelkie środki ostrożności. Do żadnej akcji przystąpić nie mogłem, musiałem nasamprzaw grunt zbadać.

Warszawa ówczesna cieszyła się z każdej kłeski Rosji, przeżywała wojnę rosyjsko-japońską, inaczej niż Rosja. Wojna więc ta nie była momentem wspólnej historii, czynnikiem, który urabia narodowości w jeden naród. W Warszawie krążyło tysiąc dowcipów z powodu porażek rosyjskich. Gdy na torpedowcu utonął admirał Makarow, z radością powtarzano: „Japończycy zjedli makarony“ i wkrótce zabiorą się do kurapatwy“, co oznaczało: pobijwszy rosyjską marynarkę, japończycy pobiją rosyjską armję lądową dowodzoną przez Kuropatkina. Generał japoński Kuroki cieszył się ogólną sympatją w Polsce. Powstała nawet legenda o jego polskiem pochodzeniu i właściwem nazwisku Kurowski. Może legendą pocieszano się wobec smutnego faktu, że Polacy nie przyczyniają się do kłeski Rosji.

O jakiejś akcji z naszej strony, któraby przechyliła zwycięstwo na stronę japończyków, nie myślano wogóle. Dowiedziałem się już znacznie później, że Eligjusz Niewiadomski, w owe czasy członek Ligi Narodowej, domagał się, aby Liga rozpoczęła akcję w Zabajkalskiej krainie i tam zorganizowała dynamiczne eksplozje mostów i obiektów wojskowych rosyjskich.

Propozycje jego zostały odrzucone przez władze kierownicze Ligi.

W marcu 1905 Warszawa żyła daleko bardziej pod znakiem kryzysu państwowego Rosji, niż wojny rosyjsko-japońskiej. Kryzys państwowy w Rosji uznano u nas za początek okresu wolnościowego. W istocie wypadków w Rosji orjutowano się u nas bardzo mało.

Porażki rosyjskie wywołały kryzys państwowy Rosji. Kryzys ów zainaugurował minister Swiatopiek-Mirski, o którym mówił Rosjanie: „Kazano mu zapalić świecę, a on rozpalil olbrzymi stos, od którego rozpoczął się pożar“. Rząd rosyjski poczuł się winowajcą za przegraną w Mandżurji. Pragnął więc zjednać opinię liberalnem postępowaniem, reformami i nieokreślonymi zapowiedziami znaczących zmian w ustroju państwowym. Aby odwrócić uwagę społeczeństwa rosyjskiego od kłeski Mandżurji, wysunięto na porządek dzienny sprawę reform.

Rozpoczęła się od rzeczy drobnych. Np. z powodu narodzin następcy tronu w sierpniu 1904 r. wydano manifest, zezwalający rozważonemu, bez względu na to, po czyjej stronie była wina, wstępować ponownie w związek małżeński, gdy uprzednio tylko jedna strona, niewinna, miała prawo do powtórnego ślubu. Zniesiono karę chłosty z wyroków sądów gminnych. Nie uchroniło to od chłostania różgami wszystkich niemal wsi w północnych guberniach i w Kraju Nadbaltyckim,

gdy rozpoczęły się ruchy agrarne, palenie dworców i mordowanie żywego inwentarza. Było to wówczas, gdy flota rosyjska poniosła podwójną porażkę (pod portem Artura i w cieśninie Koreańskiej). Dalsze niepowodzenia wojenne wywoływały nowe ustępstwa rządu.

Po zabicju Plehwego przez rewolucjonistów rosyjskich, nowo-mianowany minister ks. Swiatopiek-Mirski nie występował z żadnym programem, mówił tylko o zaufaniu rządu do społeczeństwa i o oparciu rządu na siłach społecznych. Przedstawiciele ziemstw rosyjskich na zjeździe w listopadzie 1904 r. wystąpili z programem konstytucyjnym, unikając tylko wyrazu „konstytucja“. Było to już po przegranej pod Laojanem i po porażce, jaką poniosła armja rosyjska nad rzeką Szache. Przegrane te podniecały społeczeństwo rosyjskie, wytworzyły atmosferę, dzięki której mogła rozpaść swą działalność opozycja. Rząd rosyjski zwlekał z odpowiedzią na konstytucyjne postulaty Ziemców, próbował dać ustępstwa w ramach absolutyzmu. 12/25 grudnia 1904 r. wyszedł ukaz, zawierający zapowiedź reformy włościańskiej, utrzymania integralności w całym państwie, rozszerzenia samorządu miejskiego i wiejskiego, zapewnieni samodzielności sądu, złagodzeniu ustaw o stanach wyjątkowych, rewizji prawa dotyczących inowierców oraz praw, ograniczających narodowości nie rosyjskie, rewizji przepisów praso-

W dziedzinie systemu administracji wprowadzone zostaną w najbliższym czasie pewne zmiany, zmierzające do scalenia władzy wykonawczej. Niektóre odrębne urzędy zostaną skasowane. Projektowane jest między innymi skasowanie okręgowej dyrekcji odbudowy i przyłączenie jej agend do okręgowej Dyrekcji robót publicznych. Część agend administracji odpadnie na rzecz samorządów, które świeżo na całych Kresach powstały. Projektowana redukcja urzędów i personelu ich przeprowadzona będzie nie mechanicznie, lecz w ten sposób, aby usunąć niepotrzebnie skomplikowaną pracę. Opracowywane są projekty w celu ujednostajnienia i uproszczenia biurowości. W Ziemi Wileńskiej już od dnia 1 stycznia zostały wprowadzone niektóre uproszczenia. Biurowość w Starostwach została jednocześnie ujednostajniona.

W celu omówienia konkretnych projektów, odbędzie się w najbliższym czasie Zjazd wojewodów kresowych.

Konferencja dotyczyła również spraw narodowościowych i wyznaniowych, które traktowane będą ściśle podług założeń konstytucji oraz rozwijających ją ustaw. Nowe ustawy, będące rozwinięciem zasad Konstytucji, zostaną w najbliższym czasie opracowane. Omówieniem ich zajmie się również oczekiwany Zjazd wojewodów kresowych. (a. w.)

TEATR W RATUSZU.

Pan Damazy.

Komedja w 4 aktach Blizińskiego.

Jubileusz p. Żołopińskiej. Pięćdziesiąt lat na scenie wytrwać — to nie byle zachcianka młodocianego aspiranta do teatru. Z podziwem spoglądaliśmy na człowieka, który całe życie poświęcił krzewieniu słowa polskiego w tak trudnych warunkach, jakie istniały pod zaborem rosyjskim — ucisku i prześladowania.

Czasy, kiedy była napisana komedja Blizińskiego „Pan Damazy“, to chwila bodaj największego teroru ze strony rządu carskiego. Ale walczyć ciągle, bez wytchnienia, z zaparciem się własnego ja, jest niemożliwym. Minęły czasy romantyzmu, odgłosy rzuconych ze scen wzniosłych porywów; ubolewań nad tragedją narodu ojczystego; nawoływań do poświęceń.

Mimo woli zwraca się wzrok, w stronę bardziej pogodnych chwil życia. Szukamy ukojenia w dziejach przeszłości, lub ciepłej sielance polskiej wsi. Wsi zapadłej pomiędzy polem a lasem, dokąd rzadka dochodzą odgłosy gromów politycznych przewrotów, gdzie życie płynie po dawnemu, uswieconym od wieków obyczajem. Chociaż pieniędzy nieraz brak na wykwinny ekwipaż, na wyjazd do stolicy, na książki czy gazety — to może tem lepiej; bo w domu zawsze jaki taki panuje dostatek. Jest co zjeść, co wypić, w co się ubrać, a na co sobie tam po próżnicy psuć krew, by aż wtrąba stawała „do góry nogami“, sprawami wielkiego świata.

Miło jest czasem zjeść kolację pod stłechą szlacheckiego dworu, pogwarzyć wesoło o tem i owem, podysputować, pokłócić się nawet, ale nieszkodliwie, gdyż złość jak wybucha — prędko, tak też i znika. I kochać jest dobrze w cieniu lipowych alei staroświeckiego ogrodu — bo krew nie woda — tylko rzetelnie i z umiarem. Pamiętać należy, że „kto pod kim dołki kopie, sam w nie wpada“, i intryga chociażby najbardziej wyrafinowana do niczego nie doprowadzi. Cnota i szczerłość triumfuje w tym świecie.

Oto tło sztuki, którą wybrała sobie pani Żołopińska na obchód jubileuszu pięćdziesięcioletniej pracy aktorskiej. Grała w niej rolę podrzędną, błahą nawet, ale doskonałością stworzonej przez siebie postaci, starej ciotki — rezydentki była niby żywym tłem i typem tych ludzi wiejskich, zajętych wyłącznie własnymi sprawami.

Widzimy więc starego pana Damazego, co to, nakrzyczy naderze, odgraża się, ale koniec w końcu nie złego nikomu nie zrobi. Oburza się na krzywdę wyrządzoną sierocie, ma jednak wyrozumienie i dla strony przeciwnej. Muszę zaznaczyć w tem miejscu, iż p. Zabiełski ujął tę rolę w całej pełni. Nic nie dodał, nic nie odjął.

Wdowa po nieboszczyku mężu chce początkowo podstępem zagarnąć całą fortunę, nawarzywszy jednak piwa, przedkłada nad kłótnię rodzinną spokój własnego sumienia i domu. Kończy się więc wszystko kompromisem.

Kochające serce sieroty też zostaje nagrodzone za dni udreki i poniewierki na łasce i niełasce starej Ciotki. A jedynie na lodzie

pozostaje „gagatek“, który chciał zbyt wiele, więc słusznie odebrało mu wszystko.

P. Dąbrowska w roli Helenki wniosła na scenę z właściwym sobie temperamentem szczerłość, wesołość i wdzięk podlotka chowanego w rodzinnym majątku.

P. Michorowska nie była prawdziwym „kopicuskiem“, gdyż uwydatniła niepotrzebnie zbyt krnąbrne zachowanie wobec reszty rodziny. P. Brusikiewicz był dobry, natomiast p. Strycki nie zstąpił do końca ze swego stałego piedestału sztywności i w przydługich dialogach, których nie brak w sztuce, męczył nienaturalnością. P. Detkowski w roli młodego Bajdalskiego doskonały. Z. O.

Republika Nadreńska.

LONDYN. (a. w.) „Delly Express“ podaje że w Moguncji wydrukowano odezwę proklamującą utworzenie Republiki Nadreńskiej. Odezwą nosi datę 1 lutego.

Rozruchy w Bawarii.

Zniesienie zakazu wieców.

BERLIN. (a. w.) Stanowisko Rządu Bawarii w sprawie zakazu wieców narodo-socjalistycznych uległo zmianie. Pozwolono wiecować, byle nie pod golem niebem.

Pogłoski.

BERLIN. (Pat.) Donoszą z Bawarii, że dziś rząd bawarski opuścił miasto. Dotychczas brak potwierdzenia tej wiadomości.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś: Martyny P. M. Sabiny P.
Jutro: Piotra Nolaszko, Marcell W.
Wschód słońca o godz. 7 m. 58.
Zachód „ o godz. 4 m. 30

WILEŃSKA.

— Egzamina dla eksternów. W związku z mającymi się odbyć w niedalekiej przyszłości egzaminami dla eksternów. Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego podaje do wiadomości, iż należytość tytułem opłaty za odbycie egzaminów wynosi: za egzamin maturalny pełny — 30 000 mk., za egzamin maturalny uzupełniający 8000 mk., za egzamin z 4-ch i 6-ciu klas 10 000 mk.

Wszystkie wcześniej podane zarządzenia określające wymiar taks egzaminacyjnych tracą ważność z dniem opublikowania niniejszego.

— Przegląd lekarski rezerwistów. W związku z rejestracją roczników 1888—1899, w parę ty-

godni po ukończeniu rejestracji zarządzony będzie przegląd lekarski wspomnianych roczników. (Wap.)

— Wycieczka do Danji i Szwecji. Dowiadujemy się, że p. Franciszek Hryniewicz (ziemianin), prezes oddziału wileńskiego Ligi Żegluga Polskiej, organizuje w czerwcu roku bieżącego wycieczkę dla członków Ligi do Danji i Szwecji. Wycieczka ta, w której będzie mogło wziąć udział pięćdziesiąt osób, podaży z Gdańska do stolicy Danji i Szwecji specjalnym statkiem.

Czy nie byłby tu pożądanym współdziałaniem dziennikarzy polskich?

— Z literatury. Nakładem wydawnictwa „Książki Ciekawe“ (Warszawa) wyszła niezwykle zajmująca powieść Pierre'a Benoit p. t. „Dla Don Karlosa“, w świetnym przekładzie Michalina Domańskiej (Radwan - Fiedziuszkowej), znanej literatki, autorki nowel p. t. „Fotografie mówią“...

Żądajcie powszechnie znaną herbatę rosyjskiej mieszanki „Synapl“ Amatorska 19 Cejlońska 77 Tow. „SYNAPL“ WARSZAWA

Nowość ta niewątpliwie zainteresuje szersze koła czytelników — czyta się ją jednym tchem.

— Posiedzenie Wydziału Powiatowego. Dnia 1:2 b. r. odbędzie się posiedzenie Wydziału powiatowego Sejmiku Wileńsko-Trockiego. Zgodnie z uchwałą wydziału, począwszy od lutego rebrania odbywać się będą 10, 20 i 30 każdego miesiąca. (a. w.)

— Walne Zgromadzenie członków Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego odbędzie się 2-go lutego o godzinie 4-ej pp. w lokalu Gimnazjum żeńskiego im. Elizy Orzeszkowej w Wilnie. Jeśliby to zebranie nie doszło do skutku, odbędzie się o 5 ej drugie — ważne bez względu na ilość członków.

Porządek dzienny: 1. Dalsza praca Stowarzyszenia 2. Stosunek członków Stowarzyszenia do Zrzeszeń nauczycielskich w Rzeczypospolitej.

— Bal Białego Krzyża. Bal Białego Krzyża rozpoczął o godz. w pół do dwunastej polonezem pan Deleat Walery Roman z panią prezeską Niewodniczańską i pan dyrektorem Jan Malecki z panią Deleatową Walerową Romanową — w trzeciej parze postępowali pan generał Hugon Grlebsch z panią Jadwigą hr. Wielhorską, w czwartej — pan Prezes Aleksander Proniewicz z panią Stanisławową Wańkiewiczową, w piątej — pan Prezes Instytut Sumorok z panią Feliksową hr. Broel-Platerową i t. d. parze sześćdziesiąt jeszcze...

Po polonezie walc boston — na sali robi się coraz mniej przestrzenie i znakomici wodzireje pp. major Włodzimierz Mazur-Bochenek, Jan Cywiński, por. Jerzy Małuski i p. por. Kazimierz Rudzki czynią ogromne wysiłki, by miejsca dla tańczących starczyło. Udaje się im tylko w pewnej mierze cel osiągnąć — tło bowiem już na sali niebawo.

O północy przybył na bal General Edw. Rydz-Smigły z małżonką. Wśród tańczących zapisujemy sobie w pamięci panie: Deleatową Walerową Romanową, Generalową Rydz-Smigłową, Kuratorową Zygmunową Gąsiorowską, Helenę Romer Ochankowską, z hr. Potockich Karolową Wagnerową, Konradową Landsbergową, Oskarową Meyszto-wiczową, Konstantową Swolkiewiczową, Aleksandrą Rouckową, Stanisławową Węslawską, Leonową Sumorokową, dyr. Jerzową Topór-Kamińską, z Wagnerów Ignacową Dowgiałową, inżynierową Zwolską oraz panie: Zofję Antonowiczównę, Annę Balańską, Helenę Palewiczównę, Maję Niewodniczańską, Lucję i Marię Proniewiczówny, Zule Świdównę i Krystynę Wańkiewiczównę, poczem czynny przegląd w obłążonym bufece, gdzie honory domu czynią:

Przy likierze i whiskey panie: Feliksowa hr. Broel-Platerowa, Adelaida hr.

wych i oparcia ich na ściślej podstawie prawnej.

Przeprowadzenie tych reform powierzono Komitetowi Ministrów, owej kuźnicy praw wyjątkowych w Rosji. Prezes Komitetu Ministrów Witte miał przeprowadzić zamierzone reformy.

Kłęska pod Mukdenem, rozmiarami swymi przechodząca wszystkie dotychczasowe porażki, a następnie rozbicie eskadry Rodziestwienskigo, podniecając opinię publiczną, prowadziła do nowych ustępstw. Najpierw Dumy Bułygina, zapowiedzianej reskryptem 3 marca, t. j. instytucji doradczej, opartej na przedstawicielstwie narodowym. Przedstawicielstwo to, t. zw. Duma, miała mieć charakter doradczy, miała być fikcją do zatamowania rzeczywistego życia parlamentarnego. Ordynacja wyborcza Dumy zapewniała większość chłopom, gdyż konserwatyzm i prawomysłność chłopu rosyjskiego wydawały się ostoją absolutyzmu rosyjskiego. Wypowiada to wyraźnie Bułygina w swej „zapisce“, uzasadniającej ustawę Dumy.

Wojna rosyjsko-japońska w porównaniu do wojny światowej wydawać się może nieznanym upustem krwi i środków materialnych; kosztowała Rosję przeszło 300.000 zabitych i 2 miljarde rubli. Była szeregiem porażek bolesnych dla dumy narodowej Rosji. Rosjanie znosili biernie ucisk polityczny, ponieważ godności ludzkiej, gdyż pocieszała ich myśl, że Rosja jest

państwem najpotężniejszym, że proces jej wzrostu trwać będzie i świat cały stanie się od Rosji uzależniony. Stąd reagowanie inteligencji rosyjskiej na przegrywaną wojnę rosyjsko-japońską. Stąd osłabienie energii i skurcz woli władz, przez co osłabienie całego mechanizmu państwowego, który w wielu wypadkach powstrzymać nie mógł, jak dawniej, dążności strejkowych robotników lub grabieżczych instynktów chłopu rosyjskiego.

Objawów rewolucyjnych przez długi czas w okresie wojny rosyjsko-japońskiej, poza zamachami na Plehwego i Wielkiego Księcia Sergiusza, nie było. T. zw. „gaponada“ właściwie nie była aktem rewolucyjnym w świadomości swych uczestników. Pop Gapon był agentem naczelnika rosyjskiej „Ochrany“, Zubatowa, który, posługując się swymi agentami, organizował związki robotnicze zawodowe, lojalne wobec rządu, pełne wymagań wobec fabrykantów. Jednym z organizatorów takich związków był pop Gapon. Dlaczego zdradził Gapon zaufanie rządu, jak potem zdradził zaufanie rewolucjonistów, co go skłoniło do wprowadzenia liberalnego postulatu przedstawicielstwa ludowego do zamierzonej manifestacji lojalistycznej, to zostaje jeszcze niewyjaśnione.

Gapon na czele tłumy robotniczego skierował się do pałacu cesarza, niosąc mu adres: „Zeromadzeni przed Twym pałacem,

prosimy wybaw nas i nie odmawiaj pomocy ludowi swemu; do pomóż mu rozciąć więzy bezprawia, nędzy, ciemnoty, wybaw go od nadmiernego ucisku urzędników. Rozwał mur, oddzielający Cię od narodu, aby mógł współ z tobą rządzić państwem“.

Adres kończył się charakterystycznymi słowy: „Jeżeli nie wydasz tego rozkazu, jeżeli nie odpowiesz na nasze prośby, wówczas umrzemy na tym placu przed Twym pałacem“.

Robotnicy byli rozpędzeni, masakrowani, krew przelano na ulicach Petersburga. Wywołało to chwilową dezorganizację życia gospodarczego w mieście. Odtąd dezorganizacja życia gospodarczego stała się orężem rewolucji rosyjskiej. Do Warszawy i Łodzi przyszła wieść: „Rewolucja w Petersburgu“. Analizować wypadków petersburskich nie mogła prasa warszawska. Cenzura stała na straży naiwności politycznej inteligencji, naszej nietylko warstw robotniczych. Ludność robotnicza Warszawy i Łodzi zmobilizowała się, zaimponował jej Petersburg. Znaczny odłam naszego narodu uznał dozwolnie hegemonję polityczną Petersburga. Weszliśmy w okres strejków. Maszyna państwa wskutek porażek zewnętrznych zdezelowała się, jej obręcz żelazna, któremi wstrzymywała ruch robotniczy, okazały się zbyt słabe, nastąpił okres konwulsyjnych drgań warstwy robotniczej, owa

epidemia strejkowa, która trwała u nas r. 1905 i 1906. W 1905 r. wywoływała ona sympatję inteligencji.

Znaczny odłam naszej inteligencji usiłował wówczas upodobnić się do inteligencji rosyjskiej i był z nią organizacyjnie związany.

W Rosji dla walki politycznej powstał szereg związków inteligencji: Związek lekarzy, adwokatów, profesorów, pisarzy, agronomów i ziemców, profesorów i t. d. Odtąd inteligencja warszawska usiłuje powołać do życia także same związki, wysyłają one swych delegatów do Petersburga.

Gdy przybył do Warszawy w marcu 1905 r., w Królestwie szalały strejki, dezorganizujące nasze życie gospodarcze. Powstawały też organizacje inteligentkie, inspirowane z Petersburga przez odpowiednie związki rosyjskie. Rosyjski ruch wyzwolenczy, oparty na tajnych organizacjach, był kierowany przez jedną z najstarszych organizacji tajnych w Europie, prez łoże masonskie, podporządkowane Wielkiemu Wschodowi Paryżu. Dowiedziałem się otem w Petersburgu w 1905 r., od pewnego z mych dawnych przyjaciół z czasów podróży etapem na Syberję, od Wasilja Siemionowa Golubiewa, jednego z redaktorów radykalnego pisma „Nasza Żiźń“. Dowiedziałem się wówczas, że usiłują oni „oswobodzitelnoje dżwienie“ (ruch wyzwolenczy) rozwinąć w Polsce i że w Królestwie powstały też łoże masonskie, któ-

re powołały do życia Postępową Demokrację.

W Warszawie w marcu 1905 r. uderzało mię rozpowszechnienie rosyjskich pism radykalnych. Dawnej gazeta rosyjska niemal nie była czytana przez inteligencję polską w Królestwie, czytali ją tylko zawodowi dziennikarze. Szeregi ogół ją znał zaledwie z cytatu w prasie polskiej. W 1905 r. nastąpiła gwałtowna zmiana. W kawiarniach nietylko oficerowie i urzędnicy rosyjscy, ale publiczność polska czytała tłumnie gazety petersburskie. Pochodziło to w znacznym stopniu stąd, że prasa rosyjska w 1905 r. stała się niemal wolna, prasa polska zaś doświadczyła, zwłaszcza w pierwszej połowie 1905 r. wyjątkowego ucisku cenzury. Zrozumiałem wówczas, że jeżeli w Rosji nastąpi choćby połowiczna wolność polityczna, to różnica ucisku w rdzennej Rosji a w obcozemniennych prowincjach będzie znaczna, nastąpi tam wzmocnienie życia politycznego i umysłowego, my zaś zostaniemy psychicznie podbici i zrusyfikujemy się politycznie. Okres od 1905 r. do 1914 r. wykazał, że przypuszczenie moje było słuszne.

Władysław Studnicki.

Dienheim-Brochocka i Szymonowa Meystowiczowa; przy kruszonie panie: Stanisławowa Bochwicowa, Janowa Parczowska, Eugeniuszowa Falkowska i inne, a przy tartinkach—panie Beata Kobacka, Kazimierzowa Zawiszyna, Aleksandrowa Burhardtowa i inne. Jak słyszeliśmy, buffet dopisał—za sam kruszon osiągnięto z górą pół miliona!

Kulminacyjnym punktem zabawy był kotyjon, który, gdyśmy o godz. 5-ej rano opuścili gościnne progi Kasyna oficerskiego, trwał jeszcze...

Na balu onegdajszym był też obecny gość z Warszawy, inżynier Ryszard Hergeł.

Do tańca przystępowały na zmianę orkiestry wojskowe: smyczkowa 85 p. p. (kapelmistrz por. Mikołaj Salnicki) i 3-go art. konnej.

— **Podatek szkolny.** Min. spraw wew. w porozumieniu z Min. Skarbu zatwierdziło statut podatku szkolnego na rzecz m. Wilna, z drobnymi poprawkami strony formalnej tego statutu. (s. w.)

— **Wileński Prywatny Bank Handlowy.** Najstarsza instytucja finansowa, jaką jest Wileński Prywatny Bank Handlowy, przewidując wielką potrzebę otwarcia oddziałów na Kresach uruchomił oddział swego Banku w Wilejce powiat. z Wileńskiej. Oddział Banku zołatwia wszelkie zlecenia wchodzące w zakres bankowości.

TEATR I MUZYKA

Komunikaty teatrów wileńskich.

— **Teatr Polski (Lutnia).** Dziś—w wtorek „Ojciec” Strindberga. Dyrekcja Teatru Polskiego postanowiła jeszcze raz wystawić ten świetny dramat dla tych, którzy nie mogli ujrzeć p. Adwentowicza w jednej z najpotężniejszych swych kreacji.

Jutro powraca na afisz sensacyjna sztuka codziennie grana przy wypełnionej widowni, „Żywy trup” L. Tolstoja, w której znowu rozwinięto awój niepospolity talent p. Adwentowicza w roli Protasowa.

We czwartek repertuar zapowiada premierę „Peer Gynt”, poemat dramatyczny Ibsena, ilustrowany muzyką Griega. W roli tytułowej jedyny wykonawca tej roli w Polsce K. Adwentowicz. W pozostałych ważniejszych rolach wystąpią: Bortnowska (Solweiga), Bielska (Anitra), Dunin-Rychłowska (Aza), Łodzińska (kobieta z zieleni), Wołjeiko (Stary z Dwuru), Sawicki (Ojciec Solweigi), Peter (narzeczony), Wyrwicz (chudy), Vorbrodt (krzywy), Szubert (odlewacz guzków). Następnie bierze udział cały zespół artystyczny i liczni statysści.

Nowe dekoracje i kostiumy pomysłu p. E. Kazimierowskiego. Zainteresowanie premierą olbrzymie.

— **Teatr Wielki.** Wtorkowe przedstawienie „Tosca” zostało zakupione przez Kursa maturalne im. Łukasiewskiego. We środę wchodził na repertuar operetka Stolza „Królowa foxtota”. Świetna ta i nadzwyczaj efektowna operetka ukaże się w niezwykłej pomysłowej i bogatej szacie dekoracyjnej. Jedną z atrakcji

będą liczne tańce, wykonane z udziałem całego zespołu baletowego z siostrami Popielewskimi na czele w układzie znanego baletmistrza p. Kiaksta. Tytułową rolę odtworzy p. Loda Rogińska. Inne główne role grają pp. Józefowiczowa, Dowmunt, Janecki, Józefowicz, Kozłowski i Marjański.

Wyreżyserował operetkę p. Dowmunt, przy pióropie kapelmistrzowski p. Wiliński. „Królowa foxtota” będzie grana do soboty włącznie codziennie.

— **Teatr im. Syrokomli** daje we wtorek po raz 3-ci „Pana Damazego”. Jutro premiera nadzwyczaj interesującego melodramatu Brekmana Chatriana p. t. „Żyd polski”, na którego tie osnuł w ostatnich latach głośnie na scenach zagranicznych operę Karol Weiss. Rolę tytułową, która daje świetne pole do popisu aktorskiego, odegra p. Nawroćki, który jednocześnie reżyseruje tę efektowną sztukę.

WYPADKI I KRADZIEŻE

— **Skutki pożaru.** Dnia 21 stycznia był pożar na ul. Zarzecz 20. Od tego czasu właściciel domu nie żyje sobie remontu, skutkiem czego mieszkania są zalane wodą, a szfity grożą zawaleniem. Polecamy opiece władz wyższej wspomniany wypadek.

— **Ujęcie mordercy.** Dn. 13 b. m. posterunek policyjny w Kurzeńcu otrzymał zawiadomienie, iż w dniu 12 stycznia mieszkaniec wsi Niwki gm. Kościeleńskie Abram Szulman wraz ze swoją córką Rywką pojechali na jarmark do Kurzeńca swoim koniem zaprzężonym

do sanek, skąd do domu nie powrócili. Wysłany z Kurzeńca patrol policyjny w stronę wsi Niwki, na drodze Korzenie-Niwki w 7-u kilometrach od Kurzeńca odnalazł na śniegu kałużę krwi oraz ślady sanek zawróconych z drogi w prawą stronę do lasu. Idąc dalej za śladem, o jakieś 300 metrów od drogi patrol natrafił na trupy widocznie wyrzuconych z sanek Abrama i Rywki Szulmanów, zamordowanych jakimś tępym narzędziem. Przeprowadzając dochodzenie policja ustaliła, że sprawcą zbrodni był Zygmunt Gorazdo zamieszkały w folwarku Barbaryn.

Dn. 25 b. m. bandyta został aresztowany i przywieziony do Wilna.

— **Zagadkowe otrucie.** Dn. 27 b. m. przy niewyjaśnionych okolicznościach otruła się Marjanna Rozensztrauz (Wilkomska 11).

Desperacko w stanie ciężkim lekarz pogotowia odwiózł do szpitala św. Jakóba.

Po przywiezieniu Rozensztrauz na tychmiast zmarła.

— **Omdlenie.** Dn. 28 b. m. zemdlą 40-letnia Helena Haniewiczowa (Półka 13 m. 3).

Wezwany lekarz pogotowia odwiózł chorą do szpitala św. Jakóba.

— **Kradzieże.** Michałowi Krywko (Orzeszkowa 11) skradziono ubranie na sumę 1 mil. 200 t. mk.

— Janowi Tatariewiczowi (Kasztanowa 4) skradziono bieliznę wartości 500 t. mk.

— Czesławowi Świerzyńskiemu (Subocz 75) skradziono ubranie na sumę 700 t. m.

— Stanisławowi Miłskiemu (Krakowska 21) skradziono bieliznę i ubranie na sumę 3 mil. mk.

— A. Surkontowi (Legionowa 165) skradziono wleprza wartości 300 t. mk.

— Zofji Pieryckiej (W. Pohlanka 45) skradziono 6 pud. kapusty.

— H. Olkientkiej na dworcu kolejowym skradziono cukierki wartości 9 t. mk.

Giełda.

Wilno, dnia 29 stycznia.

Table with exchange rates for various currencies and goods like gold, silver, and wheat.

WARSZAWA. (PAT). Dolary 353,30 — 34600, sprzedaż 34770, kupno 34430 franki fr. 2200, funty szter. 162000 — 10000, sprzedaż 160000, kupno 159200 marki niem. 1.0, 0.97 i puł., sprzedaż 0.99 i puł., kupno 0.95 i puł.

Redaktor: Stanisław Mackiewicz.

KINO-TEATR „LUX” ul. Ad. Mickiewicza 11

Dziś Jedno z najlepszych, po Quo Vadis literacko - historyczne arcydzieło trylogii najświetniejszego naszego powieściopisarza Henryka Sienkiewicza POTOP (Obrona Częstochowy) w 6-ciu wielkich aktach

Spowiedź Kmicica. Porwanie Oleńki. Pojedynek Wołodyjowskiego z Kmicicem. Zdrada księcia Janusza Radziwiłła. Uwięzienie Wołodyjowskiego, Zagłoby, Oskierki i innych rycerzy. Pochód Szwedów na Jasną Górę. Bombardowanie klasztoru. Cud Jasnogórski. Przeor Kordecki. Napad nocny. Zdrajca Kuklinowski. Odwrót Szwedów. Ślub Kmicica z Oleńką. Przepiękne rzeczy batalistyczne!

Zdjęcia wykonane na miejscach dziejów historycznych. Początek seansów w dniu powszednie o g. 4; w soboty, niedziele i dniach świątecznych od godz. 1-ej.

Bankowiec z wykształceniem poszukuje odpowiedniej posady w Wilnie. Łaskawe zgłosz. Warszawa S.-Jerska 34-90 dla W. M. Pianino Blüthnera sprzedaje się. W. Pohlanka 31 m. 11, ogł. od 4 do 6.

FIRMA POLSKA D. H. „Bławat Wileński” Wileńska 31 POLECA: bieliznę gotową damską i męską. Materiały białe, bławatne, wełniane, jedwabie oraz inne wyroby włókiennicze. Ceny umiarkowane.

Uwagze p.p. Kupców i Restauratorów!!! Wódki Poznańskie i Wileńskie. Przemysłowo-Handlowe T-wo „UNJA” Spółka Handlowa Wilno, Jagiellońska 3, tel. 685.

D-r Med. Razimierz Łukiewicz. Choroby skórne i weneryczne. ul. Subocz 6-1.

Kawaler poszukuje pokoju z wszelkimi wygodami, ew. z utrzymaniem. Oferty składać w Adm. „Słowa” sub Starkus.

Korzystajecie z Wielkiej Wyprzedaży Resztek. W razie gdyby ceny naszych towarów nie okazały się o połowę tańsze od cen rynkowych... „WARSZAWSKA KONKURENCJA” dowodem czego świadczą tysiące listów napływających z gorącymi podziękowaniami za solidność i taniość naszych towarów.

W dniu 1 lutego 1923 r. w Gmachu Komendy Pol. Państw. XVI okręgu Dominikańska 3/5 Pokój Nr. 59, odbędzie się licytacja na nawóz z pod koni policyjnych poczynając od sumy 550 mk. mięs ecnie od konia in plus.

DOKTOR MED. B. ZELDOWICZ. Spec. weneryczna, moczopłciowa, syfilis i skórna. ul. Mickiewicza (k. 3-ta Jerska) M 24, m. 4.

Dr. K. Sokołowski. Choroby skórne i weneryczne. ul. Subocz 6-1.

Student-warszawianin (wymieniony polonista) udziela lekcji języka polskiego, francuskiego, niemieckiego, łaciny i innych. Warunki dogodne. Filarecka 23-3 (9-11 rano).

Akcje, świadectwa tymczasowe, dowody zastawowe, książki cekowe, druki szkolne, biurowe. wykonywa punktualnie, estetycznie, niedrogo drukarnia „Znicz” w Wilnie, In Jaska 19, tel. 340.

Dr. J. Łęski. Choroby wewnętrzne. Przyjmuje od 5-6. Zakretowa 5B m. 5.

Zgubiono rewolwer w pow. Świeciańskim. Łaskawego znalazcę upraszam o zwrot za wynagrodzeniem gm. Łyaptowska wieś Kisiele Józef Kisielewski.

Dr. J. Bernstejn. Chor. skórne, weneryczne, syfilis i moczopłciowe. 9-1 i 4-8. Ul. Mickiewicza 28 m. 5.

Zgub. bilet, wyd. przez Kom. Pobor. w Wilnie Józefa Sidorowicza unieważnia się.

Dr. LEON GINSBERG. Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Ul. Trocka Nr 3, róg Wileńskiej. Telefon 352. Przyjmuje od g. 9-1 i 4-7.

Węgiel kamienny, Górnolaski otrzymano. Wielka 35. Wejście od Szwarzowego zaułka.

Dr. med. Kapłan. Spec. chor. weneryczne, syfilis i skórne. Wileńska 11. m. 1 (wejście z Benedyktyńskiego zaułka) 9-12 i 4-7. Telefon 640.

DRUKARNIA „MOTUS” WILNO, WIELKA 42. Wykonywa szybko i starannie wszelkie roboty w zakresie drukarstwa wchodzącego.